629

a/a Mod. Modrzewska D.

Przed wyjazdem umowionym do Warszawy postanowione zostalo, na co mam odreczne pismo Dyr.Rodziewicza, ze obowiazuje sie zrobic sztuke "Odrodzenie" p.R. Nehrebeckiej po powrocie z Warszawy od dnia 1.II do dnia 12.II z tym zastrzezeniem , ze :

1/ Sztuka w calosci bedzie umiana na pamiec

2/ ze nie zajda zmiany w obsadzie w rolach glownych

3/ ze scena Teatru Polskiego od pierwszego dnia t.j. od 1.II bedzie do mojej dyspozycji.

1 lutego w sobote nie przyjechalam z powodu spoznienia sie na pociag. Telegraficznie nie zawiadamialam,poniewaz Telegram przyszedlby po moim przyjezdzie, ktory nastapil w niedziele. Wiem, ze w niedziele proba z powodu przemeczenia aktorow i popoludniowki i tak jest niemozliwa.

W poniedzialek 3.II przyszlam na probe.

Sceny do dyspozycji n i e b y l o (proba z "Walki kobiet ").

Tegoz dnia dowiedzialam sie o zmianie w obsadzie : zamiast Dowgirta Debicz, ktory ze wzgledu na rezyserie , na proby przychodzic nie moze. Z g o d z i l a m s i e . Nie bylo rowniez pokojowki - Nowosad-chora.

W t o r e k - 4.II.

Proba w T.U.R.-e zamiast w Teatrze Wielkim.Dowiedzialam sie, ze obraz III isc nie moze, bo wykreslony i nie umiany na pamiec. Poza tym Januszkiewicz grajacy komendanta mala role potrzebny w " Walce kobiet" Na to juz n i e m o g l a m s i e z g o d z i c bez porozumienia z autorka i zwrocilam Dyrektorowi przez telefon uwage o zaczynajacych sie trudnosciach w pracy. Zrobilam akt II odslone IV. V oslona z powodu choroby Roslana odbyc sie nie mogla. Autorka na wykreslenie III obrazu sie nie zgodzila.

S r o d a - 5.II.

Zmiana w obsadzie juz d r u g a .Role komendanta p.Marzecki a role Marzeckiego p. Koman. Trzeba dla sytuacji powtarzac akt I i odslone IV (strata czasu). Roslan chory - za niego jako figurant chodzi p.Luczak.

Telefonuje do Dyrektora, ze w tych warunkach premiere trzeba odlozyc, bo sztuki przyzwoicie sie nie zrobi.
W odpowiedzi Dyrektor przychodzi na probe - dopinguje, ale to mnie niestety nie pociesza.

C z w a r t e k - 6.II.

Rano w kancelarii przed proba dowiaduje sie oficjalnie od.p.Makarskiej, ze Roslan jest chory - najwczesniej bedzie mogl wstac w poniedzialek (premiera -wtorek).Dyrektor daje mi do dyspozycji albo p. Lochmana albo p. Luczaka d o g r a n i a .
Poniewaz role partyzanta pelnego sil jedna z glownych rol nie moge powierzyc p. Lochmanowi, ktory ma lat 75 a p. Luczak nie jest wogole aktorem, - stawiam warunek odlozenia sztuki na kilka dni.
Otrzymuje od p. Makarskiej odpowiedz, ze Dyrektor nie tylko, ze nie odlozy premiery, ale nawet nie zgodzi sie na termin 12 lutego (tak jak bylo umowione), ale ze premiera musi sie odbyc 11.II.
Wobec tego pozostalo mi tylko jedno - zrzec sie odpowiedzialnosci za wystawienie tej sztuki - co tez zrobilam oficjalnie - przez pania Makarska.
Zaznaczam, ze osobiscie jeszcze raz rozmawialam z Dyrektorem przez telefon, ktory potwierdzil swoje stanowisko i kazal mi wybierac miedzy p. Lochmanem a Luczakiem.
Stawiam te sprawe do roztrzygniecia kolegom z Zarzadu i Komisji Artystycznej i pytam co ma szanujacy sie rezyser zrobic w takiej sytuacji ?
Powiedzialam rowniez, ze zrzekam sie wynagrodzenia za prace dotychczasowa nad egzemplarzem,spisem rekwizytow, kilku prob z aktorami itd. itd. za cene zwolnienia siebie od dalszej meki,ktorej rezultatem w tych warunkach mogłyby byc tylko skandal dla Teatru, ktory bierze odpowiedzialnosc za prapremiere zakfalifikowana przez Rade Artystyczna - a dla mnie jako rezysera byłby niewybaczalnym grzechem.
Zrzekam sie,dokladajac do tej imprezy , nie dlatego, ze jestem

bogata, ale poprostu dlatego " ze takie sa moje obyczaje " - Dyrektor i pani Makarska przyjeli to do wiadomosci.

Myslalam, ze Dyrektor po namysle uzna slusznosc i koniecznosc moich zadan i premiere odlozy.

Wieczorem tegoz dnia w Teatrze Polskim, gdzie spotkalam sie z Nim w obecnosci p. Makarskiej, ktorej zarzuty swoje kazal protokolowac. Poniewaz uwlaszczaja one mojemu poczuciu honoru dlatego odpieram je na pismie powolujac swiadkow :

I

Ze odrzucilam sztuke poniewaz zobaczylam w pracy ze jest marna i ze nie odpowiada mojemu charakterowi -

O d p o w i a d a m

Sztuke uwazam za dobra - odpowiada mi czystoscia atmosfery i doskonale moglabym sobie z nia poradzic majac pelnych 12 prob , naturalnie nie z duchami ale z aktorami.

II

Ze telefonowalam do pani Nehrebeckiej z biura na Cieszkowskiego z obelgami na Teatr i obnizalam w opini Teatr i ze moga to potwierdzic swiadkowie.

O d p o w i a d a m

Nie telefonowalam do p. Nehrebeckiej nie tylko z obelgami na Teatr, ale wogole z nia przez telefon nie rozmawialam, bo poprostu nie bylo jej w domu , o czem przekonalam sie po wyjsciu z kancelarii, gdyz bezposrednio poszlam do p. Niczewskiej i kilkakrotnie telefonowalam do p. Nehrebeckiej - niestety nie bylo jej w domu (swiadkowie pan Kanski i p. Niczewska) Dopiero o godzinie 1-ej zdobylam polaczenie z domu prywatnego z pania Nehrebecka proszac ja o spotkanie w kawiarni " Cristal". - Ten wiec zarzut jest nie tylko niesluszny, ale niescisly i klamliwy.

III

A teraz zarzut najistotniejszy dla ktorego zrzeklam sie rezyserii. Dyrektor twierdzi , ze proponowal mi tylko figuranta p. Laczaka albo Lochmana a nie na granie.

Stwierdzam pod slowem honoru, ze i pani Makarska i Dyrektor proponowali mi nie figuranta tylko zastepstwo pana Roslana w sztuce , na co powoluje swiadka w osobie pani Makarskiej (ktora nie wolno mi posadzac o falszywe swiadectwo) i kolega Komana, ktory byl tej rozmowy przypadkowym swiadkiem.

O tem , ze pan Roslan bedzie gral i ze premiera przeniesiona zostala na 12. II. dowiedzialam sie od Dyrektora z rownoczesnym oswiadczeniem mnie, ze on sam poprowadzi sztuke.

Ocene postepowania Dyrektora i mojego zostawiam kolegom.

Z kolezenskim pozdrowieniem

/ Zofia Modrzewska /

Bydgoszcz dnia 7.II. 47r.

P.S. W imie prawdy dodaje, ze na dwa dni przed oddaniem egzemplarza mogla slyszec p. Makarska rozmowe moja z p. Nehrebecka, kiedy namawialam autorke do zrezygnowania zIII obrazu moglam jej przedstawic krotki czas i trudnosci, ale nie mialo to nic wspolnego w publicznym szkodzeniu Teatrowi, ponieważ rozmowa z autorka jest murowana we wspolny interes .